

Mobilizacje społeczne, rewolucje i kontrrewolucje w środowisku Web 3.0

KAMIL FILIPEK

Katolicki Uniwersytet Lubelski

Innowacje technologiczne w obszarze społecznej komunikacji określają kształt wielu procesów politycznych, gospodarczych, kulturowych, militarnych itd. Losy wielu jednostek, grup, a nawet całych społeczeństw zależą od tempa, poziomu, częstotliwości oraz umiejętności adaptacji ciągle zmieniających się technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT). Postęp w obszarze ICT stał się ważnym impulsem współczesnych mobilizacji społecznych, rewolt, rewolucji oraz konfliktów domowych i międzynarodowych. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie złożonych zależności występujących między ewolucją technologiczną w obszarze ICT, a gotowością jednostek i zbiorowości społecznych do oddolnego mobilizowania się i organizowania. Chodzi o identyfikację procesów społeczno-technologicznych określających kształt Internetu 3.0 (Web 3.0), a następnie powiązanie tych procesów ze współczesnymi rewolucjami i kontrrewolucjami zachodzącymi w przestrzeni wirtualnej oraz rzeczywistej.

Słowa kluczowe: mobilizacja społeczna, rewolucja twitterowa, Web 3.0, kontrrewolucja internetowa.

Postęp technologiczny w obszarze komunikacji sprawia, że świat współczesny staje się mniejszy i bliższy, a także bardziej złożony, niezrozumiały. Globalizacja komunikacji prowadzi jednak do wielu sprzeczności. Powszechnej dostępności i nadobfitości danych (ang. *victory of abundance*) (Kapuściński 2008: 19-20) towarzyszy zanik umiejętności ich selekcji, atrofia krytycyzmu, odrzucenie podstawowych zależności przyczynowo-skutkowych. Wielowymiarowa logika postępu technologicznego nie wyklucza jednak mobilizacji społecznej zachodzącej w skali lokalnej, regionalnej oraz globalnej. Informacja udostępniona w odpowiedniej formie, czasie i miejscu staje się skutecznym narzędziem kształtowania świadomości zbiorowej, impulsem nakłaniającym do działania zarówno jednostki, jak i zbiorowości społeczne.

Potencjał rewolucyjny informacji wyzwolił nowe technologie informacyjno-komunikacyjne (ICT), w literaturze przedmiotu określane jako technologie wyzwolenia (Diamond 2010: 70-71). Postęp w obszarze ICT stał się ważnym impulsem współczesnych mobilizacji społecznych, rewolt, rewolucji oraz konfliktów krajowych i międzynarodowych. Celem niniejszej pracy jest ukazanie złożonych zależności występujących między ewolucją technologiczną w obszarze ICT a gotowością jednostek i zbiorowości społecznych do oddolnego mobilizowania się i organizowania. Losy wielu społeczeństw zostały bowiem podporządkowane niekończącym się zmianom technologicznym, nad którymi starają się zapanować członkowie nowych, często antysystemowych ruchów społecznych oraz przedstawiciele świata polityki i biznesu, którzy nowe technologie ICT traktują jako szansę i zagrożenie.

INFORMACJA, INTERPRETACJA I MOBILIZACJA SPOŁECZNA

Informacja, oferując pewną określoną strukturę rzeczywistości, może być spójna z obrazem świata wytworzonym w naszych umysłach lub może do tego obrazu zupełnie nie przystawać. W sytuacji pierwszej dochodzi zazwyczaj do zdefiniowanej na gruncie socjologii fenomenologicznej internalizacji treści, tj. przyjmowania za własne narzucanych z zewnątrz wartości, poglądów, postaw itd. (Wallis, Poulton 2001: 1-14). W sytuacji

drugiej mamy do czynienia z negacją, w efekcie zaś odrzuceniem treści płynących ze źródeł zewnętrznych. Rzeczywistość nie jest jednak dychotomiczna, czarno-biała. W obrazie otaczającego nas świata, oprócz bieli i czerni, odnajdziemy niezliczone odcienie szarości. Informacja, wykraczająca poza dychotomiczny podział na biel i czerni, może więc częściowo potwierdzać lub podważać konstrukcje logiczne, które wytwarzamy w naszych umysłach. Jeśli taka informacja oferuje nam jakąś wartość, tj. koreluje z naszymi zainteresowaniami, poglądami, systemem wartości, mechanizmy internalizacji oraz negacji nie zadziałają wówczas automatycznie. Będziemy mieli do czynienia z jedną z trzech reakcji: a) refleksyjnym odrzuceniem pozyskanych informacji, b) korektą obrazu świata, który wytwarzamy w naszych umysłach, c) całkowitym odrzuceniem konstrukcji logicznych (składających się na nasz obraz świata), które stanowią punkt wyjścia naszego myślenia i działania.

Refleksyjne odrzucenie pozyskanych informacji. W odróżnieniu od bezrefleksyjnego, automatycznego odrzucenia informacji płynących z zewnątrz, refleksyjna negacja poprzedzona zostaje mniej lub bardziej logiczną analizą spójności informacji zewnętrznych z obrazem świata, który przechowujemy w naszych umysłach. Zilustrujmy to prostym przykładem. Dla obywatela, który od zawsze głosuje na partię X, szcztąkowe doniesienia medialne na temat afer korupcyjnych, w których uczestniczą politycy zwykle przez niego wybierani, mogą wydawać się mało przekonujące, „wysane z palca”. Wygodniejsze, tj. pozbawione większego wysiłku intelektualnego, jest odrzucenie informacji, które bezpośrednio uderzają w system wartości oraz przekonań tworzony przez niego przez lata. Reakcje refleksyjnego odrzucenia wzmacniają media, z którymi utożsamia się obywatel głosujący na partię X. Struktura kapitału oraz zaangażowanie polityczne mediów w Polsce i na świecie decydują o tym, że informacja docierająca do odbiorców jest zawsze zniekształcona, ubarwiona, okrojona lub ukazana w określonym kontekście.

Korekta obrazu świata. Zdarza się, że informacja jest sprzeczna z pewnym założonym obrazem świata, a jej charakter symboliczny, logiczny, emocjonalny lub/i poznawczy jest na tyle absorbujący, że jednostka nie potrafi automatycznie lub refleksyjnie wymazać jej ze świadomości lub podświadomości (por. Freud 1975: 92-98). Wzrasta poziom napięcia wewnętrznego, uruchomione zostają pewne mechanizmy interpretacyjne i może dojść do redefinicji elementów (czasami filarów) rzeczywistości odtwarzanej w umyśle jednostki. Zasadnicza konstrukcja świata nie ulega jednak przewartościowaniu. Wymienione zostają jedynie części, które w świetle nowej informacji nie pasują do subiektywnie złożonej całości. Tak oto zagorzały zwolennik kary śmierci, wrażliwy wszakże na przejawy cierpienia ludzkiego, pod wpływem doniesień medialnych na temat bólu wywołanego metodą pozbawienia życia przez powieszenie, odrzuca ten niehumanitarny sposób wymierzania kary. Nie wyrzeka się jednak kary śmierci. Pozostaje jej zwolennikiem, choć dokonuje korekty niektórych przekonań, z którymi się identyfikował wcześniej. Reakcja korekty obrazu świata charakteryzuje osoby, które do pewnego stopnia otwarte są na fakty oraz wiedzę płynącą ze środowiska zewnętrznego.

Całkowite odrzucenie wcześniejszego obrazu świata. Informacja płynąca ze środowiska zewnętrznego wyzwała zazwyczaj pewną dawkę emocji u odbiorcy. Jeśli jest jednak wystarczająco absorbująca w sferze logicznej lub/i poznawczej, potrafi pobudzić procesy kojarzenia i wnioskowania stanowiące punkt wyjścia mechanizmu całkowitego odrzucenia wcześniejszego obrazu świata. Zwolennik liberalnych rozwiązań w sferze społecznej i gospodarczej, dla którego wolność jednostki jest wartością nadrzędną, może zacząć wątpić w teoretyczne założenia oraz praktyczne formy realizacji filozofii liberalnej pod wpływem chaosu wywołanego globalnym kryzysem finansowym. Okazuje się bowiem, że wolność będąca *modum operandi* rynków finansowych nierzadko prowadzi do dowolności, nadużyć, w efekcie zaś do kryzysów społeczno-gospodarczych. Indywidualne problemy (np. trudności związane z zaciągnięciem lub spłatą kredytu hipotecznego) mogą skłonić jednostkę do pogłębionej refleksji nad filozofią, która stanowi punkt wyjścia interpretacji wielu zdarzeń politycznych, gospodarczych i społeczno-kulturowych. Autonomia rynków zaczyna być postrzegana jako zagrożenie, czynnik kryzysogenny. Taka interpretacja jest sprzeczna z założeniami filozofii liberalnej, dlatego jednostka może zdecydować się na to, by całkowicie odrzucić światopogląd liberalny. Warto podkreślić, że naglej, kompleksowej zmianie postaw, poglądów towarzyszyć mogą silne emocje, stanowiące punkt wyjścia dla działań radykalnych.

Reakcja druga oraz trzecia mogą prowadzić do stanu „wrzenia”, który w literaturze przedmiotu określany jest jako „sytuacja rewolucyjna” (Sztompka 2002: 543). Jeżeli proces częściowego zanegowania lub całkowitego odrzucenia obrazu świata, który stworzyliśmy na bazie wcześniejszych doświadczeń, wykracza poza sferę prywatną, bunt wywołany pojawieniem się ważnych informacji zostaje skierowany na zewnątrz,

może dojść do kumulacji nastrojów negatywnych, wzrostu niezadowolenia, protestu i zorganizowanych wystąpień społecznych. Kształtują się w ten sposób ramy dla kolejnego stadium rewolucji, tzw. „mobilizacji rewolucyjnej” (Tamże: 544). Badacze rewolucji przestrzegają jednak przed utożsamianiem każdej mobilizacji społecznej z rewolucją polityczną, społeczną (Skocpol 1979: 3-18) czy też systemową (Bauman 1994: 15-24). Mobilizacje społeczne bardzo rzadko prowadzą do zmian strukturalnych na poziomie państwa (rewolucja polityczna) czy na poziomie państwa i społeczeństwa (rewolucja społeczna), a w szczególności do zmiany/wymiany całego systemu (rewolucja systemowa). Nie oznacza to jednak, że rewolucje, rozumiane jako gwałtowne, wielowymiarowe zmiany strukturalne zachodzące w płaszczyźnie politycznej, społecznej oraz gospodarczej przeszły do historii (Bauman; Skocpol). Mobilizacje społeczne są demokratycznie akceptowanym i często stosowanym mechanizmem nacisku na jednostki i grupy społeczne sprawujące władzę w państwie. Stadium mobilizacji społecznej nie może być jednak jednoznacznie utożsamiane z etapem rewolucji. Czy zatem w warunkach nieograniczonego postępu technologicznego, ekspansji rzeczywistości wirtualnej, dyskretnej manipulacji medialnej możliwa jest rewolucja na miarę wielkiej rewolucji francuskiej czy też rewolucji październikowej? Na ile nowe technologie komunikacyjno-informacyjne (ICT) wspierają, a na ile ograniczają obywateli w ich działaniach prorewolucyjnych?

SPOŁECZNA EWOLUCJA INTERNETU

Charakter współczesnych mobilizacji społecznych jest wpisany w logikę zmian określających obecny oraz przyszły kształt sieci internetowej. Warto przy tym pamiętać, że istotę Internetu definiuje niekończąca się dynamika, ciągły rozwój, nieograniczona ekspansja wirtualności. Jakob Nielsen, autorytet w dziedzinie *user experience* uważa, że „jedyną stałą cechą sieci jest jej zmienność” (Nielsen 2003, 357). Zdaniem Kazimierza Krzysztofka „Internet nigdy nie będzie miał postaci skończonej, tym bardziej że znajduje się dopiero na początku swej drogi. Trudno wyrokować, na ile będzie to rewolucja społeczna, a na ile rozłożony w czasie proces, ale jedno nie ulega wątpliwości: będzie to redefiniowanie się jednostek, burzenie starych wartości, wzorów i instytucji oraz tworzenie się nowych, funkcjonalnych dla XXI wieku” (Krzysztofek 2006: 21). Mimo permanentnej zmienności parametrów określających stan środowiska społecznego, w którym dokonują się zmiany technologiczne, możliwe jest ukazanie widzialnych, tj. częściowo lub zupełnie ukształtowanych, procesów i tendencji wpływających na Internet w płaszczyźnie społecznej i technologicznej. Procesy te wpisują się w kolejne stadium ewolucji sieci, w literaturze przedmiotowej określane często jako przejście od Web 2.0 do Web 3.0 (Filipek 2011: 226-237). Wśród procesów definiujących Internet 3.0 w płaszczyźnie społecznej oraz technologicznej możemy wyróżnić: a) rozwój sieci semantycznej, b) wzrost poziomu manipulacji wrażeniami, c) zmianę strategii kontroli cyberprzestrzeni oraz d) rosnącą popularność mobilnych narzędzi komunikacyjnych posiadających dostęp do Internetu.

Rozwój sieci semantycznej. Można zaryzykować tezę, że proces klasyfikacji, porządkowania, oznaczania (tagowania) treści w sieci, zapoczątkowany w stadium Web 2.0, doprowadzi w niedalekiej przyszłości do powstania tzw. sieci semantycznej. Ambitne plany firm takich, jak Google czy Facebook, staną się rzeczywistością dzięki segregacji treści opartej na uniwersalnej definicji danych (terminów). Uniwersalna, ale i globalna definicja danych (metadefinicja) sprawi, że komputery w inteligentny sposób będą rozpoznawać, łączyć i wyszukiwać informacje zgromadzone w cyberprzestrzeni. Istotą kształtującej się inteligencji cyfrowej będzie możliwość powiązania naszych potrzeb indywidualnych z kontekstami użycia „słów kluczowych”. Dzięki sieci semantycznej (metadefinicji danych) Jan Kowalski, który jest z wykształcenia ślusarzem, wpisując do przeglądarki hasło „zamek”, dotrze do linków firm produkujących zamki do drzwi, nie zaś do strony zamku w Malborku. Warunkiem poprawnego funkcjonowania sieci semantycznej jest jednak „stworzenie języka zapisu danych, jak i reguł ich przetwarzania, który pozwoliłby przenieść do sieci struktury zawarte w funkcjonujących już systemach reprezentacji wiedzy” (Berners-Lee, Hendler, Lassila 2001: 38). Chodzi o wielowymiarowe łączenie danych, a następnie powiązanie ich ze ściśle określonymi kontekstami wyszukiwania. Punktem wyjścia rozwoju sieci Web 3.0 są dostępne na gruncie wielu dyscyplin naukowych teorie oraz modele semantyczne.

W wymiarze technologicznym sieć semantyczna sprowadza się m.in. do tworzenia i rozwoju standardów programistycznych oraz internetowych takich, jak: URI (ang. *Uniform Resource Identifier*), XSLT (ang. *Extensible Stylesheet Language Transformations*), OWL (ang. *Web Ontology Language*) czy RDF (ang. *Resource Description*

Framework). Standardy te służą przedstawianiu danych zgromadzonych w sieci w sposób zrozumiały dla programów sterujących działaniem komputerów (maszyn).

Wzrost poziomu manipulacji wrażeniami. Użytkownicy Internetu, niezależnie od wieku, płci, doświadczenia, inteligencji i wiedzy, stają się ofiarami zjawiska, które określić moglibyśmy jako „cybermanipulacja wrażeniami”. „Istotą cybermanipulacji wrażeniami jest sterowanie aktywnością internauty poprzez właściwie zaprojektowany oraz dobrany miks informacyjny. Informacja podana w specjalnie do tego skrojonej formie angażuje wiele zmysłów człowieka, co sprawia, że staje się ona bardzo ekspansywna, przekonywująca i pozostaje relatywnie dłużej w podświadomości” (Filipek 2011: 232-233). Martin Lindstrom, specjalista w dziedzinie marketingu sensorytywnego, uważa, że „Technologia umożliwia nam dziś odwoływanie się do zmysłów na wiele różnych, dawniej nieznanym nam sposobów” (Lindstrom 2009: 150). Sieć internetowa oferuje szeroki zestaw technik manipulacji opartych na naukowym połączeniu bodźców wzrokowych, słuchowych i, od pewnego czasu, dotykowych. Ów bogaty miks bodźców sprawia, że Internet stał się bardzo tanim i skutecznym medium perswazji, wypierającym z przestrzeni publicznej media tradycyjne takie, jak: prasa, radio czy telewizja.

Cybermanipulacja wrażeniami jest powszechnie wykorzystywanym narzędziem uprawiania polityki, prowadzenia biznesu, promowania sztuki w wymiarze lokalnym, regionalnym oraz globalnym. Zniekształcony tekst, obraz lub/i dźwięk uzupełnia/wypełnia przestrzeń prywatną i publiczną, dociera do jednostek i zbiorowości społecznych, przysłania całkowicie lub częściowo statyczne oraz dynamiczne elementy składające się na otaczającą nas rzeczywistość społeczną. Trafnie zauważa Jerzy Wiatr, że „Wiedza o rzeczywistości, w tym szczególnie o możliwych do przewidzenia konsekwencjach określonego sposobu postępowania, stanowi ważne ukierunkowanie zachowań” (Wiatr 1999: 295). Wiedzę taką posiadają m.in. spin doktorzy oraz specjaliści ds. marketingu, odpowiedzialni za komunikację z otoczeniem zewnętrznym (wyborcami, konkurentami, partnerami, klientami itd.) W systemach demokratycznych zakazane jest udostępnianie pewnych treści, jak również stosowanie pewnych mechanizmów przekazywania informacji (np. reklama podprogowa). Manipulacja w świecie rzeczywistym przybiera więc wyrafinowane, mało widoczne formy. W świecie wirtualnym manipulacja jest zjawiskiem częstszym, łatwiejszym do zdiagnozowania. Ze względu na globalny charakter sieci, tj. ogromną liczbę użytkowników poruszających się po wirtualnej przestrzeni, nawet najbardziej naiwne komunikaty okazują się zwykle bardzo efektywne (np. oszustwo nigeryjskie).

Zmiana strategii kontroli cyberprzestrzeni. W ostatnich latach dokonał się istotny przełom w podejściu do kontroli cyberprzestrzeni. Strategia wolnej, spontanicznej, samoistnej dystrybucji treści została zastąpiona strategią kontroli, zakazów, sankcji negatywnych i ciągłego szpiegowania (Filipek 2011: 226-237). Lawrence Lessig, znany amerykański prawnik zajmujący się problemami powstałymi na wskutek ekspansji Internetu, uważa, że „Po raz pierwszy w naszej tradycji zwykle sposoby tworzenia i dzielenia się kulturą przez jednostki znalazły się w zasięgu regulacji prawnych, które rozszerzyły zakres swojej kontroli na ogromne połacie kultury i na zasoby kreatywności, nigdy wcześniej im niepodlegające. Technologia, która historycznie zapewniała równowagę między wolnym praktykowaniem kultury a praktykowaniem zależnym od uprzedniej zgody, została zniesiona. W konsekwencji jesteśmy w coraz mniejszym stopniu kulturą wolną, a coraz bardziej kulturą zezwoleń” (Lessig 2005: 35). Zmasowane działania wielu instytucji publicznych, ukierunkowane na produkowanie przepisów prawnych regulujących kształt interakcji społecznych zachodzących w cyberprzestrzeni, sugerują, że era wolnego, spontanicznego, oddolnego Internetu powoli dobiega końca. W zamian tworzony jest ściśle nadzorowany, obwarowany wieloma ograniczeniami prawnymi twór wirtualny, który w niewielkim stopniu przypomina Internet z początku lat 90-tych XX wieku. Na potrzeby niniejszej pracy wyróżnić moglibyśmy dwie strategie kontroli cyberprzestrzeni. Chodzi tutaj o strategię twardą oraz miękką.

Państwa totalitarne lub autokratyczne wykorzystują zazwyczaj strategię twardą. „Internet postrzegany jest przez elity władzy w takich państwach jako zagrożenie, źródło nieznanym form ryzyka. Spontaniczny obieg informacji w sieci zagraża rządzącej partii, rodzinie, klanowi itd. Rządzący robią więc wszystko, aby odciąć obywateli od Internetu, od swobodnej wymiany treści. Ponieważ zupełne odizolowanie obywateli od sieci jest w praktyce niemożliwe, rozwijane są strategie kontroli myśli oraz zachowań jednostek w cyberprzestrzeni. Strategia twarda opiera się na zakazach, sankcjach negatywnych oraz karach w stosunku do osób, które kwestionują monopol informacyjny władzy w państwach niedemokratycznych” (Filipek 2011: 234).

Stworzenie efektywnego systemu kontroli aktywności obywateli w cyberprzestrzeni jest niezwykle trudne w praktyce. Jedynym państwem na świecie posiadającym taki system jest Iran. Rozwiązania technologiczne wprowadzone przez Teheran znacznie przewyższają pod względem technologicznym i teleologicznym systemy kontroli rozwijane przez państwa „wrogie” Internetowi takie, jak: Arabia Saudyjska, Bahrajn, Białoruś, Birma, Chiny, Kuba, Korea Północna, Syria, Uzbekistan, Turkmenistan i Wietnam (Lordet 2012). W budowie irańskiego systemu kontroli uczestniczyła spółka joint venture stworzona przez firmy Siemens oraz Nokia. W przeciwieństwie do innych państw wrogich Internetowi, Iran zdecydował się na całkowitą nacjonalizację infrastruktury technologicznej. Przypadek Iranu wydaje się więc być równie ciekawy, co niebezpieczny (Rhoads, Chao 2009).

Państwa demokratyczne nie wykazywały większego zainteresowania strategią kontroli cyberprzestrzeni opartą na zakazach oraz sankcjach. Wolny dostęp do Internetu zaliczany był do kanonu podstawowych praw oraz wolności politycznych. Chat roomy, fora, media społecznościowe są bowiem współczesną agorą, miejscem ekspresji poglądów dotyczących bieżącej polityki w wymiarze lokalnym, regionalnym oraz globalnym. Niezadowolenie społeczne i krytyka płynąca z sieci traktowane były jako instrument legitymizacji władzy, wybranej w sposób demokratyczny. Państwa quasi-demokratyczne stosują zazwyczaj miękką strategię kontroli. „W podejściu miękkim zakazy nie są najważniejsze. Narzędziem kontroli zachowań i myśli internautów jest manipulacja. Elity władzy w takich państwach starają się zachęcać, inspirować, przyciągać obywateli odpowiednio skonstruowanym komunikatem, miksem impulsów wizualnych, semantycznych oraz dźwiękowych (...) Zmanipulowani obywatele ufają władzy, ufają sztucznie wykreowanym autorytetom obiecującym im dobrobyt, siłę oraz zapewniającym tożsamość” (Filipek 2011: 234).

W ciągu ostatnich kilku lat w wielu państwach demokratycznych doszło do zmiany sposobu postrzegania procesów zachodzących w przestrzeni wirtualnej. Wiosna Arabska stała się dla polityków, w krajach rozwiniętych i demokratycznych, swoistym ostrzeżeniem, brutalną przestrożą. Okazało się, że przestrzeń wirtualna może wzmacniać mobilizacje społeczne, które w skrajnych przypadkach prowadzą do krwawych wystąpień społecznych w postaci ogólnokrajowych lub regionalnych rewolucji. Strategia kontroli minimalnej, polegająca na eliminowaniu patologii w sieci, zastępowana jest strategią twardą. W raporcie „Wrogowie Internetu 2012”, przygotowanym przez organizację „Reporterzy bez granic”, na liście państw rozwijających strategię kontroli przestrzeni wirtualnej znalazły się: Australia, Egipt, Erytrea, Francja, Indie, Kazachstan, Korea Południowa, Malezja, Rosja, Srilanka, Tajlandia, Tunezja, Turcja oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie (Lordet 2012). Niestety, kurs na kontrolę twardą bierze też Unia Europejska. Pod płaszczykiem eliminowania patologii z sieci wprowadzane są przepisy ograniczające wolność surfowania i żeglowania po bezkresnych falach cyberprzestrzeni (Directive 2004/48/EC).

Rosnąca popularność mobilnych narzędzi komunikacyjnych posiadających dostęp do Internetu. Istotą zmian technologicznych zachodzących w płaszczyźnie informacyjno-komunikacyjnej jest płynne przejście od komputerów osobistych (ang. *Personal Computer*), poprzez laptopy do smartfonów. Małe urządzenia komunikacyjne posiadające dostęp do Internetu systematycznie wypierają komputery stacjonarne, a w ostatnim czasie nawet laptopy. Z danych firmy analitycznej Canalys wynika, że w 2011 roku sprzedaż smartfonów oraz tabletów przerosła zsumowaną sprzedaż komputerów stacjonarnych, laptopów i notebooków (Canalys 2012, Brownlow 2012). Najpopularniejszymi smartfonami w 2011 roku były produkty firmy Apple (Canalys 2012). Największy udział w rynku smartfonowych systemów operacyjnych miał zaś Google Android (48,8% udziału w globalnym rynku) (Tamże). Rosnąca popularność małych, mobilnych urządzeń komunikacyjnych łączących się z Internetem za pośrednictwem nadajników naziemnych lub satelitarnych sprawia, że nasze wirtualne interakcje społeczne stają się bardziej intensywne, wielokanałowe, ale i efemeryczne.

Globalne zmiany technologiczne dokonujące się w płaszczyźnie komunikacyjno-informacyjnej, w literaturze przedmiotowej określane często jako rewolucja IT (Koelsch 1995, Levy 2010), mają charakter ewolucyjny. Ekspansja nowych technologii prowadzi do gwałtownych zmian w życiu wielu jednostek i zbiorowości społecznych. Określanie wstrząsów zachodzących na poziomie indywidualnym i/lub grupowym mianem rewolucji wydaje się jednak bardzo naciągane i niebezpieczne. Uzasadnione jest natomiast twierdzenie, że globalna zmiana w postaci społecznej oraz technologicznej ewolucji Internetu określa charakter współczesnych rewolucji oraz kontrrewolucji politycznych, społecznych i systemowych zachodzących w świecie rzeczywistym. Ewolucja Internetu prowadzi bowiem do wielu ważnych zmian określających kształt oraz zakres szeroko rozumianej komunikacji społecznej. Bez komunikacji na poziomie jednostkowym i grupowym

niemożliwe są jakiegokolwiek zrywy społeczne. W dalszej części niniejszej pracy poddamy analizie wybrane przykłady mobilizacji społecznych, w których rola Internetu była wyraźna, ale nie jednakowa.

WEB 3.0 A WSPÓŁCZESNE MOBILIZACJE I REWOLUCJE SPOŁECZNE

Wielowymiarowe procesy globalizacji gospodarki i polityki doprowadziły do globalnej integracji pozasystemowych (potencjalnie rewolucyjnych) sił społecznych, kwestionujących istniejący porządek międzynarodowy. Siły te, utożsamiane często z nowymi ruchami społecznymi (Offe 1995: 226-233), są odpowiedzialne za współczesne mobilizacje, protesty, rewolty i rewolucje. W literaturze przedmiotowej istnieje wiele klasyfikacji pozasystemowych ruchów społecznych. Justyna Nakonieczna wyróżnia trzy rodzaje globalnych ruchów na rzecz sprawiedliwości międzynarodowej (Nakonieczna 2012: 101-119). Chodzi tutaj o: a) alterglobalistów, b) ruchy obywatelskiego oburzenia oraz c) hakytywistów (Tamże: 102-103). Mimo że ruchy te znacząco różnią się pod względem poziomu instytucjonalizacji, krystalizacji poglądów oraz posiadanych zasobów materialnych i niematerialnych, każdy z nich, choć w nieco w inny sposób, korzysta z możliwości, jakie oferuje Web 3.0.

Pośród ruchów wyróżnionych przez Nakonieczną na szczególną uwagę zasługują hakytywiści z Partii Piratów, a także globalny ruch niezadowolonych – Anonymous. Przestrzeń wirtualna dla hakytywistów jest, z jednej strony, naturalnym (choć nie jedynym) środowiskiem operacyjnym, z drugiej zaś stanowi inspirację i uzasadnienie podejmowanych działań praktycznych. Pierwsza Partia Piratów została założona w Szwecji w 2006 roku z inicjatywy Rickarda Falkvinge'a, przedsiębiorcy działającego w branży IT (Piratpartiet 2012). Program Piratpartiet obejmuje trzy punkty: a) reformę prawa autorskiego – piraci domagają się niekomercyjnego używania i kopiowania dóbr intelektualnych oraz skrócenia okresu ochrony praw autorskich w przypadku użycia komercyjnego; b) zniesienie patentów – chodzi tutaj o całkowite zniesienie patentów i walkę z prywatnymi monopolami; c) ochronę prywatności obywateli – piraci domagają się zniesienia dyrektywy o przechowywaniu danych i występują przeciwko inwigilacji obywateli pod pretekstem walki z terroryzmem (Tamże). Współcześnie Partie Piratów działają w sześćdziesięciu czterech państwach świata (PP International 2012). W wrześniu 2011 roku 11% Niemców deklarowało swoje poparcie dla piratów (Zeh 2012). Ruch ten stał się wpływowym aktorem lokalnej i globalnej sceny społeczno-politycznej.

Piraci cyberprzestrzeni kwestionują obraz świata zaproponowany przez polityków zainteresowanych ograniczeniem sfery wolności w Internecie. Zinstytucjonalizowanym przejawem buntu (sytuacji przedrewolucyjnej) są m.in.: uliczne demonstracje oraz zgromadzenia, prowokacyjne udostępnianie w sieci treści objętych prawem autorskim, konferencje, debaty i sympozja naukowe, akcje informacyjne i protestacyjne organizowane w serwisach społecznościowych takich, jak Facebook czy Twitter (Pirate Times 2012). W przeciwieństwie do radykalnych ruchów pozasystemowych, piraci są aktywnymi uczestnikami polityki na szczeblu lokalnym (władze samorządowe), narodowym (parlament) i regionalnym (Parlament Europejski). Partie Piratów współtworzą więc globalny, quasi-antysystemowy ruch społeczno-polityczny, który rezygnuje ze stosowania przemocy fizycznej w przestrzeni publicznej. Odgórne, inspirowane politycznie i gospodarczo decyzje zmierzające do ograniczania sfery wolności w Internecie są w przypadku ruchu piratów impulsem, który wywołuje mobilizacje mające charakter pokojowy. Zdaje się więc, że piraci, mimo znaczących różnic funkcjonalnych wynikających z obecności w sześćdziesięciu czterech państwach świata, nie są ruchem antysystemowym, pozasystemowym, a już na pewno rewolucyjnym. Partia Piratów jest przykładem nowoczesnej, globalnej partii politycznej, która w swoim programie nawiązuje do problemów, z którymi spotyka się większość użytkowników Internetu na całym świecie. W tym przypadku najważniejszym problemem jest wolność. Jej obszar regularnie zmniejsza się od kilku lat (Web 3.0), co przekłada się na popularność piratów w wirtualnej i rzeczywistej przestrzeni publicznej.

Dość radykalny charakter ma globalny ruch niezadowolonych Anonymous (aktywiści internetowi). Nazwa Anonymous pochodzi z forum 4chan. „To tam zdjęcia Pedobearów, pornografia oraz rasistowskie żarty umieszczane były nie pod pseudonimem - jak przyjęło się to czynić na wszystkich innych forach świata - lecz podpisywane po prostu Anonymous (czyli Anonimowy). Żart polegał na tym, by traktować wszystkie wiadomości 'Anonima' jako wysłane przez jedną osobę czy też może właściwie: kolektywną samoświadomość internetową” (Sosnowska 2012). Pierwsza zorganizowana aktywność członków tego ruchu miała miejsce w 2006 roku, w wirtualnej przestrzeni Habbo (Singel 2008). Wszystko zaczęło się dość niewinnie. Znudzeni goście hotelu Habbo wybrali taki sam avatar i zablokowali dostęp do pływali, argumentując, że

jest ona zainfekowana przez HIV. Sformowali następnie swastykę i zwracali się do innych gości hotelu w dziwny, nieakceptowany przez administratora sposób, za co niektórzy z nich zostali wykluczeni z wirtualnej gry. Wykluczenia wywoływały reakcję buntu i stały się czynnikiem budującym tożsamość wśród graczy, identyfikujących się z ruchem Anonymous. Członkowie ruchu wydarzenie to określają często jako „Atak na hotel Habbo” (Singel 2008).

Członkowie ruchu Anonymous występują przeciwko ograniczaniu wolności obywatelskich, korupcji, cenzurze, konsumpcjonizmowi, reglamentowaniu fair use, a także wpływowi Kościoła na życie publiczne (Anonymous 2012). W swoich działaniach odwołują się do wielu nielegalnych środków perswazji wykorzystywanych w przestrzeni wirtualnej (np. SQL injections, DDoS, rozsyłanie robaków komputerowych, włamania na serwery rozmaitych organizacji) oraz legalnych wykorzystywanych w świecie rzeczywistym (np. publiczne zgromadzenie i demonstracje). Podstawowym miejscem funkcjonowania ruchu Anonymous pozostaje jednak cyberprzestrzeń, dlatego wiele podejmowanych przez nich działań ma charakter ataków hakerskich lub crackerskich. Członkowie Anonymosa komunikują się ze sobą za pośrednictwem własnych stron internetowych oraz platform charakterystycznych dla Web 3.0, tj. Facebooka, Twittera czy YouTube (Tamże).

Członkowie ruchu Anonymous kwestionują obraz wyłaniającego się świata, którego konstytutywnym elementem jest Internet kontrolowany, a jego użytkownicy mocno inwigilowani. Informacje płynące z mediów na temat planów ograniczenia wolności wirtualnej przez rządy wielu państw i zarządy organizacji międzynarodowych (np. Unii Europejskiej) wywołują reakcję buntu, która w przypadku Anonymosa prowadzi do ostrych demonstracji i debat publicznych oraz ataków hakerskich na strony instytucji rządowych (Nowak 2012). Akcje Anonymosa mają charakter wystąpień prorewolucyjnych i w pewnym momencie mogą przekształcić się w rewolucje polityczne lub społeczne na skalę lokalną, regionalną lub nawet globalną. W przeciwieństwie do piratów, aktywiści internetowi nie zasilają legalnych struktur politycznych, które gwarantują ramy instytucjonalne istniejącemu porządkowi. Wynika to po części z tego, że członkowie z ruchu Anonymous nie kierują się żadną ideologią lub wyraźnie ukształtowanym systemem poglądów politycznych, gospodarczych i społecznych, który mógłby zagrozić różnym konfiguracjom systemu rynkowo-demokratycznego. Mimo braku krystalizacji ideologii polityczno-społecznej, efemerycznych demonstracji publicznych, okolicznościowych ataków hakerskich i crackerskich wydaje się, że ruch Anonymous posiada duży potencjał rewolucyjny, który z pewnością dostrzegają siły zainteresowane utrzymaniem istniejącego porządku społecznego.

W ostatnim czasie wzrosło zainteresowanie ruchami rewolucyjnymi działającymi w Afryce Północnej. Arabska Wiosna Ludów rozpoczęła się 17 grudnia 2010 roku od aktu samospalenia bezrobotnego sprzedawcy Mohameda Bouaziziego (Abouzeid 2011). Ten desperacki krok dość szybko doprowadził do wystąpień społecznych w Tunezji. Wystąpienia zamieniły się w starcia ze służbami bezpieczeństwa, te zaś płynnie przerodziły się w rewolucje społeczne, rozwijające się z różnym natężeniem w dziewiętnastu państwach Afryki Północnej (Arab Spring 2012). Najkrwawszy przebieg miały i mają wystąpienia w Libii, Syrii, Egipcie i Tunezji. W ich wyniku życie stracił 20 października 2011 roku charyzmatyczny przywódca Libii Muammar al-Kadafi. Zin Al-Abidin Ben Ali przywódca Tunezji 14 stycznia 2011 roku uciekł z kraju (Tamże). Przywódca Egiptu Muhammad Hosni Said Mubarak ustąpił z urzędu prezydenta 11 lutego 2011 roku, na skutek bezwarunkowych żądań protestujących (Tamże). Wyjątkowo brutalny przebieg ma rewolucja w Syrii, która z czasem stała się regularną wojną domową. Jak szacuje „The Economist”, od marca 2011 roku do października 2012 roku zginęło w Syrii ponad 30 tysięcy uczestników obu stron konfliktu (Daily Chart 2012).

Demonstracje, zamieszki, walki oraz wojny domowe w wielu państwach Północnej Afryki przebiegały zgodnie ze schematem rewolucji rozpoznany na gruncie współczesnych nauk społecznych (Sztompka 2002: 543-544). Naukowców oraz dziennikarzy nurtują jednak pytania: dlaczego do rewolucji doszło tak późno? Czy wpływ na wydarzenia w regionie miały nowe technologie informacyjno-komunikacyjne? Czy rewolucje afrykańskie mogą obudzić ruchy rewolucyjne w innych częściach świata? Rewolucje afrykańskie pojawiły się nieoczekiwanie. Ich zakres i gwałtowny przebieg wzbudził ogromny niepokój wśród polityków i obywateli bogatych państw Ameryki Północnej, Europy i Azji. Zaskoczeni byli również przywódcy państw północnoafrykańskich. Skostniałe reżimy trwały w bezruchu, bowiem rządzący nie spodziewali się niczego, co mogłyby zagrozić istniejącym monopolom władzy. Desperacki akt tunezyjskiego sklepikarza obudził tymczasem potężne siły społeczne, które wstrząsnęły regionem. Analizy *post factum* wskazują na ciężką

sytuację materialną obywateli państw Afryki Północnej (Wilson 2011: 49-52), która w połączeniu ze skutkami globalnego kryzysu finansowego stała się motorem masowych mobilizacji społecznych.

Jednowymiarowe analizy podkreślające rolę czynników ekonomicznych nie są jednak satysfakcjonujące. Dużą rolę we wszystkich stadiach rewolucji północnoafrykańskich odegrały nowe technologie informacyjno-komunikacyjne. Ethan Zuckerman na łamach prestiżowego magazynu „Foreign Policy” wydarzenia w Tunezji i Egipcie określa nazwą „Rewolucja Twitterowa” (Zuckerman 2011). W erze Twittera i Facebooka informacje rozprzestrzeniają się zdecydowanie szybciej, dalej oraz częściej. Żaden kraj, oprócz Iranu, nie jest w stanie skutecznie kontrolować spontanicznej wymiany treści pomiędzy obywatelami podłączonymi do globalnej infrastruktury komunikacyjnej. Nazywanie wspomnianej intifady „Rewolucją Facebookową” czy też „Twitterową” nie jest więc pozbawione sensu. Doniesienia Wikileaks, dziennikarstwo obywatelskie, komunikacja sieciowa pomiędzy grupami protestujących rozproszonymi po kraju, regionie, świecie stały się podstawą rewolucji w Tunezji, Egipcie oraz Libii. W dobie niekontrolowanej ekspansji Internetu, sieciowe narzędzia komunikacyjne pełnią rolę instrumentów mobilizacji społecznej w skali lokalnej, regionalnej oraz globalnej. Web 3.0 jest doskonałym narzędziem służącym rewitalizacji sfery publicznej, nowoczesnym instrumentem kreowania postaw proobywatelskich, propaństwowych.

Spontaniczne, oddolne rewolucje północnoafrykańskie stały się ostrzeżeniem dla przedstawicieli świata polityki i biznesu na całym świecie. Nowe technologie informacyjno-komunikacyjne zniosły barierę czasoprzestrzeni i ostatecznie rozbiły monopol informacyjny instytucji państwa. Larry Diamond technologie ICT powiększające przestrzeń politycznej, społecznej oraz gospodarczej wolności nazywa „technologiami wyzwolenia” (ang. *liberation technology*) (Diamond 2010: 70-71). W przeciwieństwie do tradycyjnych mediów informacyjnych (telewizja, radio i prasa) technologie wyzwolenia stwarzają niepowtarzalną szansę dwustronnej i wielostronnej komunikacji. W praktyce chodzi tutaj o Internet, telefony komórkowe i nieskończoną liczbę zdecentralizowanych, masowych aplikacji takich, jak Facebook czy Twitter. Technologie wyzwolenia pozwalają obywatelom wymieniać się ważnymi informacjami, piętnować niegospodarność i bezradność polityków, wyrażać niepopularne opinie, optymalizować proces mobilizacji społecznej, monitorować wybory, pogłębiać komunikację i identyfikację ze społecznością lokalną. Globalny, zdecentralizowany, oddolny charakter nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych sprawia, że stają się one celem ataków sił obawiających się radykalnych zmian społeczno-politycznych. Zamieszki w Iranie i Mołdawii (2009), rewolucje północnoafrykańskie (2010-2012), zamieszki w Londynie (2011) uświadomiły potrzebę wzmocnienia globalnego systemu kontroli Web 3.0. Potwierdzeniem zmiany strategii kontroli cyberprzestrzeni są próby wprowadzenia w życie przepisów takich, jak: ACTA (ang. *Anti-Counterfeiting Trade Agreement*), PIPA (ang. *Preventing Real Online Threats to Economic Creativity and Theft of Intellectual Property Act of 2011*), SOPA (ang. *Stop Online Piracy Act*) czy SCA (ang. *Store Communication Act*).

ZAKOŃCZENIE

Wzmoczone zainteresowanie ruchów prorewolucyjnych technologiami ICT wywołało reakcję ze strony sił zachowawczych, obawiających się radykalnych zmian społeczno-gospodarczych. Telefony komórkowe, komputery osobiste, notebooki, tablety, pagery i liczne aplikacje zapewniające dostęp do wirtualnej przestrzeni komunikacyjnej znalazły się pod kontrolą służb specjalnych. Doświadczenia Iranu, Mołdawii i państw Afryki Północnej nauczyły przedstawicieli świata polityki i biznesu, że do przestępców, przeciwników systemu, przeciwników politycznych, konkurentów itd. dociera się dzisiaj za pośrednictwem nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych. Firmy Google czy Facebook zbierają dane o swoich klientach po to, aby maksymalizować zyski (ang. *Big Data*). Rządy (zarówno te demokratyczne, jak i niedemokratyczne) gromadzą zaś informacje o obywatelach (nie tylko własnych) po to, aby eliminować ryzyko destabilizacji, chaosu lub rewolucji. Internet 3.0 stwarza niepowtarzalne możliwości zbierania informacji o jednostkach niebezpiecznych, niewygodnych, ale i użytecznych, wartościowych, potrzebnych. Spróbujmy zilustrować tę sytuację dwoma skrajnie różnymi przypadkami.

Irańskie demonstracje uliczne z 2009 roku są często podawane jako przykład oddolnej, spontanicznej mobilizacji internetowej. Rola Facebooka i Twittera w organizowaniu protestujących w Teheranie jest zapewne znacząca, ale w kontekście wydarzeń z 2009 roku równie ciekawy zdaje się być problem sił stojących za masowymi, „oddolnymi” wystąpieniami obywateli niezadowolonych z wyników wyborów. O realny i

wirtualny chaos wywołany protestami ulicznymi władze w Iranie oskarżyły m.in. amerykańską telewizję CNN (Morozov 2011: 11). Ich zdaniem CNN wytrenowało hakerów, którzy odpowiadali za ataki na strony internetowe osób i organizacji wspierających ponownie wybranego prezydenta Mahmuda Ahmadineżada (Morozov 2011: 11). Iran oskarżył także rząd amerykański o wspieranie protestujących. Firmy Twitter i Facebook zostały założone przez obywateli amerykańskich, co dla rządzących w Teheranie nie było przypadkiem.

Nawet jeśli uznamy, że oskarżenia Iranu są bezpodstawne, warto zastanowić się, czy przestrzeń wirtualna nie jest miejscem realizacji interesów międzynarodowych. Cybermanipulacja wrażeniami, prowadząc do mobilizacji społecznej, może w skrajnych przypadkach doprowadzić do rewolucji lub konfliktu wewnętrznego. W sytuacji rewolucji lub konfliktu wewnętrznego można zawsze łatwo uzasadnić interwencję zewnętrzną, tj. militarne lub pokojowe działania podmiotów trzecich, które zwykle opowiadają się za jedną ze stron konfliktu. W porównaniu z tradycyjnymi metodami wszczynania konfliktów wewnętrznych lub międzynarodowych zamieszki wywołane cybermanipulacją polityczną wydają się bardzo efektywne w sensie teleologicznym oraz kosztowym. Warto więc spojrzeć na mobilizacje społeczne inspirowane wydarzeniami w świecie wirtualnym przez pryzmat szeroko rozumianych interesów wewnętrznych, międzynarodowych oraz transnarodowych. Rzetelna analiza mapy interesów towarzyszących różnym działaniom społecznym pozwala dotrzeć do ukrytych motywacji, głęboko tkwiących bodźców wysyłanych zarówno przez siły rewolucyjne, jak i kontrrewolucyjne.

10 grudnia 2011 roku odbyły się w Rosji masowe demonstracje społeczne będące reakcją na wynik wyborów do Dumy Państwowej z dnia 4 grudnia 2012 roku. Fala protestów przetoczyła się m.in. przez Władywostok, Chabarowsk, Tomsk, Nowosybirsk, Omsk, Czytę, Krasnojarsk, Irkuck, Uljanowsk, Kemerowo, Jekaterynburg, Czeboksary, Iżewsk, Kazań, Wołgograd, Perm, Murmańsk, Pietrozawodsk, Psków, Włodzimierz, Woroneż, Kaliningrad i Petersburg (Rosja: Około 25...). Szacuje się, że w samej Moskwie udział w protestach wzięło ok. 30 tysięcy osób (Tamże). Demonstracje z 10 grudnia 2011 to pierwszy masowy protest w Rosji zorganizowany za pośrednictwem portali społecznościowych takich, jak: Twitter, Facebook i Wkontaktie. Reakcja władz rosyjskich była natychmiastowa. Portale społecznościowe posłużyły również jako medium mobilizacji organizacji prorządowych. Szacuje się, że w wiecach proputinowskich udział wzięło ok. 25 tysięcy osób. Allan Macdonell uważa, że kremlowscy hakerzy wykorzystali taktykę ruchu Anonymous (Macdonell 2012).

Jak już wspomnieliśmy wcześniej, wzrost zainteresowania służb specjalnych nowymi technologiami informacyjno-komunikacyjnymi jest reakcją na rosnącą siłę ruchów prorewolucyjnych, organizujących się w przestrzeni wirtualnej. „Komunikacyjne wejście w królestwo cyfrowe rozwiązało wiele problemów nekających inwigilację w epoce analogowej. Nadzór cyfrowy jest znacznie tańszy: przestrzeń gromadzenia informacji jest nieskończona, sprzęt kosztuje niewiele, zaś technologia cyfrowa pozwala robić więcej za mniej” – uważa Evgeny Morozov, białoruski emigrant, autor pracy *The Net Delusion. The Dark Side of Internet Freedom* (Morozov 2011: 150). Technologie wyzwolenia zamieniają się coraz częściej w technologie zniewolenia. Oddolne, spontaniczne mobilizacje twitterowe i facebookowe ustępują zaś miejsca działaniom odgórnym, systemowym, organizowanym również za pośrednictwem mediów elektronicznych. Głęboki, ukryty sens mobilizacji wirtualnych zostaje zatem rozmyty, spłycony i/lub zniszczony przez siły kontrrewolucyjne zainteresowane utrzymaniem istniejącego porządku lokalnego, regionalnego lub globalnego. Docierające do nas za pośrednictwem Internetu 3.0 informacje są coraz bardziej zmanipulowane, zniekształcone, pozbawione wartości prorewolucyjnej. Zwykle są one pomijane lub świadomie odrzucane przez odbiorców. Siły kontrrewolucyjne dbają o to, aby docierające do nas informacje nie prowadziły do zbyt radykalnych interpretacji otaczającego nas świata. Taka reakcja mogłaby bowiem zakończyć się kolejną rewolucją, co z punktu widzenia rządzących polityków i biznesmenów byłoby zupełnie nieoptymalne.

W dobie ekspansji Web 3.0 każdy analityk rewolucji musi wykazać się ogromną wiedzą w zakresie technologii ICT. Za sprawą Internetu niewielkie mobilizacje społeczne mogą bardzo szybko zamienić się w rewolucje, zaś rewolucje mogą okazać się doskonale zaplanowanymi kontrrewolucjami. Dynamika wielu zjawisk społecznych zachodzących na pograniczu świata realnego i wirtualnego sprawia, że wiele pojęć oraz terminów obecnych w naukach społecznych traci swoją ostrość oraz moc eksplanacyjną. Z problemem tym coraz częściej spotykają się analitycy rewolucji, o czym świadczą liczne teksty pojawiające się na gruncie wielu dyscyplin społecznych.

BIBLIOGRAFIA

- Abouzeid, Rania. 2011. *Bouazizi: The Man Who Set Himself and Tunisia on Fire*. „Time Magazine”, <<http://www.time.com/time/magazine/article/0,9171,2044723,00.html>>, dostęp 20.10.2012.
- Anonymous (*haktywiści internetowi*) 2012, „Wikipedia”. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Anonymous_%28aktywi%C5%9Bci_internetowi%29#cite_note-autonazwa3-2>, dostęp 27.10.2012.
- Arab Spring. "Wikipedia", <http://en.wikipedia.org/wiki/Arab_Spring>, dostęp 27.10.2012.
- Bauman, Zygmunt. 1994. *A Revolution in the Theory of Revolutions*. „International Political Science Review”, nr 1, s. 15-24.
- Berners-Lee, Tim i James Hendler i Ora Lassila. 2001. *The Semantic Web*. „Scientific American”, nr 5, s.35-43.
- Brownlow, Mark. 2012. *Smartphone statistics and market share*. <<http://www.email-marketing-reports.com/wireless-mobile/smartphone-statistics.htm#smartphones>>, dostęp 23.10.2012.
- Canalys. 2012. *Smart phones overtake client PCs in 2011*. <<http://www.canalys.com/newsroom/smart-phones-overtake-client-pcs-2011>>, dostęp 21.10.2012.
- Castells, Manuel. 2001. *The Internet Galaxy. Reflections on the Internet, Business, and Society*. Oxford: Oxford University Press.
- Daily Chart 2012. *The war in Syria*. <<http://www.economist.com/blogs/graphicdetail/2012/10/daily-chart-3>>, dostęp 27.10.2012.
- Diamond, Larry. 2010. *Liberation Technology*. „Journal of Democracy”, nr 3, s. 69-83.
- Directive 2004/48/EC. 2004. „Official Journal of the European Union”, L 157, 2004-04-30, s.32-36.
- Filipek, Kamil. 2011. *Od Web 1.0 do Web 3.0. Społeczna ewolucja internetu*. W: S. Partycki (red.), *Społeczeństwo sieci – gospodarka sieciowa w Europie Środkowej i Wschodniej*. Tom 1. Lublin: Wydawnictwo KUL, s. 226-237.
- Freud, Zygmunt. 1975. *Poza zasadą przyjemności*. Warszawa: PWN.
- Kapuściński, Ryszard. 2008. *Rwący nurt historii. Zapiski o XX i XXI wieku*. Kraków: Znak.
- Koelsch, Frank. 1995. *The Infomedia Revolution*. Toronto: McGraw-Hill Ryerson.
- Krzysztofek, Kazimierz. 2006. *Społeczeństwo w dobie internetu: refleksyjne czy algorytmiczne?* W: Ł. Jonak, P. Mazurek, M. Olcoń i inni (red.), *Re: internet – społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Lessig, Lawrence. 2005. *Wolna kultura*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Levy, Steven. 2010. *Hackers: Heroes of the Computer Revolution*. New York: O'Reilly Media.
- Lindstrom, Martin. 2009. *Brand Sense: marka pięciu zmysłów*. Gliwice: Helion.
- Lordet, Gilles. 2012. *Internet Enemies Report 2012. Reporters without Borders for Freedom of Information*. <http://en.rsf.org/IMG/pdf/rapport-internet2012_ang.pdf>, dostęp 22.10.2012.
- Macdonell, Alan. 2012. *The Twitter Counterrevolution*, <<http://www.takepart.com/article/2012/01/31/twitter-counterrevolution>>, dostęp 31.10.2012.
- Morozov, Evgeny. 2011. *The Net Delusion. The Dark Side of Internet Freedom*. New York: Public Affairs.
- Nakonieczna, Joanna. 2012. *Pozasystemowe poszukiwanie sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych. Alterglobaliści. Rychy oburzenia obywatelskiego. Haktywiści*. „Sprawy Międzynarodowe”, nr 2, s. 101-119.
- Nielsen, Jakob. 2003. *Projektowanie funkcjonalnych serwisów internetowych*. Gliwice: Helion.

- Nowak, Adrian. 2012. *Anonymous zablokowali stronę greckiego rządu*. „Dziennik Internautów Bezpieczeństwo”, <http://di.com.pl/news/43496,0,Anonymous_zablokowali_strone_greckiego_rzadu.html> , dostęp 22.10.2012.
- Offe, Claus. 1995. *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*. W: J. Szczupaczyński (red.) *Władza i społeczeństwo: Antologia tekstów z socjologii polityki*. Warszawa: Scholar, s. 226-233.
- Pirate Times*. <<http://piratetimes.net/>> , dostęp 26.10.2012.
- Piratpartiet*. 2012. Introduction to Politics and Principles. <www2.piratpartiet.se/international/English> , dostęp 24.10.2012.
- PP International* 2012. <<http://www.pp-international.net/about>> , dostęp 20.10.2012.
- Rhoads, Christopher i Loretta Chao L. 2009. *Iran's Web Spying Aided By Western Technology*. „The Wall Street Journal”, <<http://online.wsj.com/article/SB124562668777335653.html>> , dostęp 22.10.2012.
- Rosja: Około 25 tys. ludzi na manifestacji opozycji w Moskwie*. <<http://fakty.interia.pl/swiat/news/rosja-okolo-25-tys-ludzi-na-manifestacji-opozycji-w-1732945,4>> , dostęp 31.10.2012.
- Singel, Ryan. 2008. *Palin Hacker Group's All-Time Greatest Hits*. <<http://www.wired.com/threatlevel/2008/09/palin-hacker-gr/>> , dostęp 26.10.2012.
- Skocpol, Theda. 1979. *States and Social Revolutions. A Comparative Analysis of France, Russia, and China*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Sosnowska, Joanna. 2012. *Anonymous – kim są ludzie którzy zatrzymali ruch na polskich stronach rządowych?* <http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104665,11026505,Anonymous___kim_sa_ludzie_ktorzy_zatrzymali_ruch.html> , dostęp 24.10.2012.
- Sztompka, Piotr. 2002. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Tester, Keith. 2004. *The Social Thought of Zygmunt Bauman*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Wallis, Keneth C. i James L. Poulton. 2001. *Internalization. The Origins and Construction of Internal Reality*. Buckingham: Open University Press.
- Wiatr, Jerzy. 1999. *Socjologia polityki*. Warszawa: Scholar.
- Wilson, Rodney. 2011. *Economy: The Root of the Uprising*. W: The Arab Spring. The Implications for British Policy. Conservative Middle East Council. <<http://cmec.org.uk/wp-content/uploads/CMEC-Arab-Spring.pdf>> , dostęp 25.10.2012.
- Zeh, Juli. 2012. *The Pirate Party fits the political gap*. „The Guardian”, <<http://www.guardian.co.uk/commentisfree/2012/may/18/germany-pirate-party-political-gap>> , dostęp 22.10.2012.
- Zuckerman, Ethan. 2011. *The First Twitter Revolution?* „Foreign Policy”, <http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/01/14/the_first_twitter_revolution?> , dostęp 29.10.2012.

SOCIAL MOBILIZATIONS, REVOLUTIONS AND COUNTER-REVOLUTIONS IN THE WEB 3.0 ENVIRONMENT

Technological innovations in the field of social communications shape contemporary processes in politics, economy, culture, warfare etc. Fate of many individuals, groups and even whole societies depends on pace, level, frequency and the ability to adopt the variable information and communication technology. ICT development became an important factor contributing to modern social mobilizations, rebellions, revolutions, domestic or external conflicts. The aim of the article is to analyze a complex relation between ICT evolution and social (both individual and group) rank-and-file ability to mobilize and organize. In other words, it is necessary to identify the socio-technological processes shaping Internet 3.0 (Web 3.0), then to link up those processes with the contemporary virtual and real revolutions and counterrevolutions.

Keywords: social mobilization, twitter revolution, Web 3.0, Internet counter-revolution.